

Adam R. Prokop *
Michał Stachurski **

Wychowanie według Jana Twardowskiego (1915–2006)

PRÓBA UJĘCIA FILOZOFICZNEGO
NA PODSTAWIE WYBRANYCH UTWORÓW

Tak się spieszyłam kochać
i oczywiście nie zdążyłam
A. Kamieńska¹

Geneza i cele

Wspólne pisanie jednego artykułu naukowego przed dwóch humanistów, dla których wspólnym horyzontem wymiany myśli

* Absolwent teologii Uniwersytetu w Jarobrodzie (Niemcy) i filozofii Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; licencjat kanoniczny uzyskany na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. ORCID: 0000-0002-6048-9675.

** Doktor nauk humanistycznych (filozofia), ORCID: 0000-0002-2877-3895 • email: michal.stachurski@poczta.onet.pl

¹ A. Kamieńska, *Puste miejsca*, w: *W pół słowa. Wiersze z lat 1970–1980*, Warszawa 1983, s. 82. Utwór stanowił odpowiedź na wtórną dedykowaną autorce utwór J. Twardowski, *Śpieszmy się*, w: *Rwane prosto z krzaka*, Warszawa 1996, s. 250. Por. S. Grabowski, *Kilka uwag do wiersza „Śpieszmy się” ks. Jana Twardowskiego*, cyt. za www.pisarze.pl [dostęp 04.05.2022].

pozostaje szeroko pojęta filozofia, wydaje się zadaniem jedynie na pozór łatwym. Wszakże mimo tych samych nauczycieli i podobnej, niekiedy nawet wspólnej, proveniencji edukacyjnej, poszczególne zainteresowania kształtują się zupełnie odmiennie, zarówno na niwie badawczej, jak również prywatnej. Konkretnie spotkał się myśliciel nastawiony na współczesną filozofię społeczną z naciskiem na jej praktyczne przełożenie z literatem o zapędach idealistycznych. Kompromisem merytorycznym okazał się problem wychowania w przekazie poetyckim. Wybór padł na postać Jana Twardowskiego. Po pierwsze, ponieważ brak w polskich annałach naukowych analizy jego skądinąd popularnej twórczości pod kątem obranego za meritum problemu. Po drugie dlatego, że ocena tejże postaci pozostaje bardzo odmienna u obu autorów, co daje uzasadnioną nadzieję na polemiczny dysonans w obrębie jednego artykułu.

Celem badań, zgodnie z zaprezentowaną powyżej genezą, jest próba ukazania różnorodnych aspektów wychowania w spuściźnie omawianego poety oraz jego krytyczna ocena. Ze względu na obszerność dorobku wybór tekstów ograniczał się wyłącznie do liryków, a z nich wybrane zostały zaledwie trzy, aczkolwiek takie, które według autorów najlepiej odzwierciedlają prezentowaną problematykę. Omówienie tych tekstów stanowi zasadniczą część artykułu, poprzedzoną prolegomenami w postaci filozoficznego horyzontu rozumienia wychowania oraz przypomnienia tych punktów z życia Twardowskiego, które związane były z teoretyczną oraz praktyczną konfrontacją z rolą wychowawcy.

Akcenty wychowawcze życiorysu

Zanim przedstawiony zostanie zarys filozoficznego ujęcia wychowania, warto przypomnieć sobie najprostszą definicję słownikową:

całokształt zabiegów mających na celu ukształtowanie człowieka pod względem fizycznym, moralnym i umysłowym oraz przygotowanie go do życia w społeczeństwie; wykształcenie w określonym

kierunku. [...] ogląda towarzyska, umiejętność poprawnego zachowania się².

W tak szeroko zakreślonej perspektywie w biogramie Twardowskiego da się wyróżnić czas edukacji, czyli ten, kiedy on sam jest wychowywany, a obejmuje on lata 1922–1935 w kontekście pedagogiki szkolnej, ponadto czas formacji studenckiej oraz *stricte* seminaryjnej w latach 1935–1948. Otwartym pytaniem pozostanie kwestia wychowawczego oddziaływania okresu wojennego, ale te refleksje wykraczają poza ramy niniejszego przyczynku. Drugi okres życia to ten, kiedy jako wykładowca, katecheta, duszpasterz oraz ojciec duchowny przejmuje różnego rodzaju odpowiedzialność za wychowanie innych ludzi. Zaczyna się od parafii w Żbikowie (1948–1951), a trwa nieprzerwanie do zawału pod koniec 1993 roku, a tak naprawdę to do śmierci w 2006 roku. Poeta jest m.in. wykładowcą w Warszawie, rektorem u Sióstr Wizytek, duszpasterzem dzieci oraz chorych. W 1973 roku po raz pierwszy publikuje nie wiersze, a książkę dla najmłodszych *Zeszyt w kratkę*, o wyraźnych celach i jednoznacznych zamierzeniach wychowawczych. Podobnie można zakwalifikować *Nowy zeszyt w kratkę* (1986), a także kompilację tych dwóch wraz z nowym dodatkiem czyli wielokrotnie wznawiane *Patyki i patyczki* (1987). W 1993 roku ukazują się jeszcze *Kasztan dla milionera*. Za element działalności pedagogicznej, mający na celu kształtowanie postaw chrześcijańskich można uznać ponadto publikowane kazania oraz homilie. O tym, że jego aspiracje bycia przykładowym wychowawcą dzieci spotkały się z zewnętrznym uznaniem, niech świadczą przyznane nagrody, takie jak medal im. Janusza Korczaka (1980) czy tytuł Kawalera Orderu Uśmiechu (1996), nie wspominając o wielości szkół nazwanych jego imieniem, co rozpoznało się jeszcze za życia popularnego literata, a zarazem duszpasterza³.

² *Słownik języka polskiego*, red. H. Szkiładź, S. Bik, C. Szkiładź, t. III, Warszawa 1992^{VII}, s. 786.

³ W niniejszym opracowaniu zrezygnowano z przedstawienia szczegółowej biografii Twardowskiego, ze względu na jej łatwą dostępność

Na zakończenie cytata, jak się wydaje, trafnie opisujący Twardowskiego jako wychowawcę:

Zawsze starał się uwzględnić sposób rozumowania osoby, z którą rozmawiał. Jak mówił do dzieci, to dociekał, jak kojarzą, co je ciekawi, jaki może być punkt zaczepienia. Rozmawiał o szczegółach, w bardzo prosty sposób, nie używał niezrozumiałych słów [...]. Pozornie szedł w inną stronę, ale dochodził do sedna⁴.

Wychowanie w perspektywie filozoficznej

Filozoficzne ujęcie problematyki dotyczącej wychowania, pomimo pewnej tradycji, nadal współcześnie wydaje się być nowatorskim spojrzeniem. Podobnie wygląda to w sytuacji, gdy przedmiotem tego typu namysłu jest twórczość Twardowskiego, który z jednej strony wykorzystuje swój potencjał teologiczny, a z drugiej strony przekazuje pewne intuicje dotyczące wychowania człowieka w różnych jego stadiach rozwoju. Chcąc zrozumieć czwartą część tegoż artykułu, zwrócić uwagę należy na przynajmniej trzy perspektywy (religijną, antropologiczno-etyczną i społeczną), które wiążą omawianą poezję z filozoficznym namysłem nad wychowaniem człowieka⁵.

w rozlicznych wariantach objętościowych. Natomiast źródłami do opracowania niniejszego zestawienia były następujące pozycje bibliograficzne: S. Grabowski, *Ksiądz Jan Twardowski. Szkic o poecie*, Warszawa 1999; M. Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego*, Kraków 2011; W. Smaszcz, *Ks. Jan Twardowski. Poeta nadziei. Życie i twórczość*, Białystok 2003; J. Sochoń, *Twardowski Jan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, k. 1184–1185; oraz netograficzne: *Kalendarium życia i twórczości Jana Twardowskiego*, [b.n.a.], cyt. za: www.spjawornik.pl [dostęp: 3 III 2022]; M. Olszewska, *Jan Twardowski*, cyt. za: www.culture.pl [dostęp: 03.03.2022].

⁴ Grzebałkowska, *Ksiądz Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego*, dz. cyt., s. 193–194.

⁵ W literaturze przedmiotu coraz częściej pojawiają się publikacje, w których łączy się problematykę wychowania z etyką i aksjologią. Zob.

Pierwsza perspektywa nawiązuje do szeroko pojętej relacji między teologią a filozofią w jej wymiarze praktycznym. Wiersze Twardowskiego nawiązujące do problematyki wychowania wskazują, iż autor ten dostrzega dwie istotne relacje w procesie wychowania: Bóg i człowiek oraz człowiek i człowiek⁶. Obecność Boga⁷ w procesie wychowania u poety jest istotna zarówno z perspektywy wiary, jak i rozumu. Bóg wkracza w życie człowieka nie naruszając jego wolności oraz godności. Widoczny jest także istotny paradoks – Bóg szanuje także niewiarę człowieka, ale w twórczości tego nieżyjącego już kapłana, nawet w takich sytuacjach, Bóg nie opuszcza człowieka i subtelnie towarzyszy zarówno w momentach dobrych, jak i niekorzystnych⁸. Ujawnia się tutaj pierwsza intuicja pedagogiczna wyrażona w twórczości Twardowskiego – Bóg jest dla człowieka wzorcem działania jako pedagog. W tym ujęciu człowiek nie wychowuje dla realizacji własnych interesów i potrzeb, lecz dla pełnego rozwoju człowieka. Drugi aspekt dotyczy relacji między człowiekiem a człowiekiem w procesie wychowania. Wbrew pozorom, w omawianej poezji ujawnia się obraz człowieka wychowującego ku dobru większemu, ku dobru metafizycznemu, które nawet jeśli nie ma inklinacji religijnych (wyznaniowych), w ostateczności może zaprowadzić do Boga. Druga intuicja pedagogiczna jest równie ważna jak pierwsza. Proces wychowania ma charakter towarzyszenia bez względu na okoliczności czasu i miejsca oraz rangi problemu, z którym zмага

m.in. A. Błasiak, *Aksjologiczne aspekty wychowania. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2019.

⁶ Por. M. Wasilewska, *Relacje między Bogiem a człowiekiem*, „Dydaktyka Polonistyczna”, nr 6 (2020), s. 48–49.

⁷ Obecność Boga w wierszach Twardowskiego jest przedmiotem badań zarówno na gruncie teologicznym, jak i poza nim. Biorąc pod uwagę oba obszary, warto sięgnąć do m.in. A. Konieczna, *Poetycka definicja Boga w utworach księdza Jana Twardowskiego*, „Teologia w Polsce”2 (2011), s. 339–349.

⁸ Por. J. Twardowski, *Ile ważnego, w: Trzeba iść dalej, czyli spacer dalszy biedronki. Wiersze wszystkie 1994–1998*, red. A. Iwanowska, Warszawa 1999, s. 262.

się człowiek⁹. Towarzyszenie to wartość, która jest ważna zarówno pod względem wolności, jak również specyficznej ochrony przed złem osobowym.

Druga perspektywa ma charakter typowo filozoficzny, zwłaszcza w zakresie antropologii i etyki. W tekstach Twardowskiego da się znaleźć dwa zasadnicze spojrzenia na wychowanie, które mają znaczenie w kontekście problemów filozoficznych: wątek oddziaływania na człowieka na sposób wychowawczy w różnych etapach życia oraz autowychowanie. Biorąc pod uwagę pierwszy aspekt, należy zwrócić uwagę na nowatorskie – uwzględniając okres najbardziej intensywnego rozwoju twórczości poety – ujęcie tej problematyki. Należy przyjąć, iż wychodzi on z założenia, że człowiek jest bytem (osobą), która ze względu na swoje przymioty intelektualne oraz duchowe jest wezwana do nieustannego rozwoju¹⁰. Rozwój ten jest możliwy poprzez wchodzenie w interakcję, a mając na myśli filozoficzne spojrzenie – w dialog z drugim człowiekiem. Ten ostatni nacechowany jest aksjologią, która może wskazywać, iż na drodze rozumowej, Twardowski jest bliższy koncepcjom personalizmu chrześcijańskiego, gdyż w jego wierszach przewijają się takie wartości jak: miłość bezinteresowna, dobro, radość, szczęście, mające swoje źródło w Bogu. Wychowanie jednocześnie jest procesem, które dotyka i któremu podlega człowiek niezależnie od wieku, statusu materialnego itp. Zatem wychowuje się dziecko, dorosłego czy starca. Ta intuicja natomiast jest powiązana z aspektem oscylującym wokół zagadnienia autowychowania. W niektórych wierszach poeta mocno podkreśla (czasami wprost, a czasami na sposób subtelny), iż człowiek jest podmiotem zdolnym do autorefleksji nad swoim zachowaniem¹¹. Ta

⁹ Por. J. Twardowski, *Przez pamięć Nikodema*, w: *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945–2006*, red. A. Iwanowska, Poznań 2009, s. 131.

¹⁰ Por. M. T. Reczulska, *W kręgu wartości w twórczości ks. J. Twardowskiego dla dzieci – na podstawie wybranych utworów*, „Kultura i Wychowanie” 3 (2012), s. 171–186.

¹¹ Por. J. Twardowski, *Służę, w: Słowa najważniejsze. Wybór myśli z lat 2001–2003*, red. A. Iwanowska, Poznań 2016, s. 20.

natomiast prowadzi do postawienia tezy, iż osoba mająca możliwość korzystania z takiego narzędzia, jakim jest sumienie, jest nie tylko podmiotem przyjmującym wychowanie, ale jest podmiotem twórczym tzn. zdolnym do zmiany postępowania na skutek własnych przemyśleń. W aspekcie etyki jest to istotne zagadnienie, obejmujące wątek m.in. szeroko pojętej deontologii.

Trzecia perspektywa natomiast ujawnia się w problematyce społecznej. W wierszach księdza Jana rzadko pojawia się idealizacja obrazów życia różnych grup społecznych¹². Poeta w swojej twórczości ujawnia zarówno blaski, jak i cienie związane z procesem wychowania na różnych jego etapach¹³. Pokazuje, iż wychowanie jako proces ciągły, o czym była mowa wcześniej, podlega pewnym uwarunkowaniom społecznym i nikt z osób, tworzących daną społeczność nie może uciec – z perspektywy odpowiedzialności etycznej – od tej powinności (używając języka Immanuela Kanta). Każdy człowiek, będący uczestnikiem życia społecznego, jest w jakiś sposób odpowiedzialny za proces wychowania – począwszy od korzystania ze środków komunikacji miejskiej, poprzez wykonywanie swoich zadań zawodowych i wynikających ze stanu, skończywszy na relacjach towarzyskich. Można powiedzieć, iż Twardowski kreuje koncepcje człowieka jako podmiotu społecznego, który dla swojego środowiska życia codziennego, może być jednocześnie autorytetem bądź antyautorytetem.

Te trzy perspektywy: religijna, antropologiczno-etyczna i społeczna ukazują szeroki aspekt wychowawczy widoczny w analizowanej twórczości. Będą one szczegółowo wyeksponowane w kolejnej części artykułu w oparciu o trzy wiersze. Wybór ten, o ile ma charakter subiektywny, o tyle pozwala na pewne zarysowanie

¹² Por. J. Twardowski, *Zbawia przez...*, w: *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945–2006*, dz. cyt., s. 22.

¹³ Przykładem może być seria tekstów Jana Twardowskiego poświęconą powołaniu kapłańskiemu. Obraz wyłaniający się z tych wierszy, aforyzmów i opowiadań skłania ku refleksji, iż życie tej grupy zawodowej ma określone zalety, ale także i wady. Więcej w: J. Twardowski, *Nadzieja powołania. Myśli o kapłaństwie*, red. A. Iwanowska, Pelplin 2008.

zaprezentowanej tematyki osobom zarówno znającym problematykę, jak i nie znającym tego zagadnienia.

Poetycka koncepcja wychowania

Wychowanie, tak jak zostało to powyżej zaprezentowane w ujęciu filozoficznym, pozostaje działaniem ukierunkowanym na celowość. W przełożeniu na twórczość Twardowskiego można znaleźć wiele poszczególnych kierunków refleksji na tym polu, ale powtarzające się tematy dotyczą przede wszystkim: dojrzałości, usytuowanej w napięciu stałego rozwoju nierozzerwalnie połączonego z przemijaniem; dystansu do samego siebie, który zapewnia autoironia kwitowana uśmiechem; pomaga ponadto szukanie bliskości drugiego człowieka, gdyż żadne ze spotkań nie jest oczywiste. Omawiane poniżej wiersze były wielokrotnie publikowane na łamach różnych wydawnictw¹⁴, wszystkie trzy znalazły się natomiast w przytaczanych tu wersjach redakcyjnych w antologii *Rwane prosto z krzaka*, opatrzonej następującym komentarzem:

Chciałbym jednak obecnie zaproponować własny autorski układ [wierszy]. [...] Tylko autor zna pewne ukryte umysłowe i emocjonalne powiązania swoich wierszy. Omija oficjalne schematy. Układa teksty tak, jak to uważa za słuszne. Najmłodsze mogą się wydawać mu najważniejsze, starsze mniej ważne¹⁵.

Bez odpowiedzi pozostanie pytanie o wychowawcze, odautorskie powiązania wierszy. Niemniej jednak niniejsze opracowanie pozostaje próbą wykazania, że przynajmniej na poziomie intelektualnym da się takie znaleźć oraz uzasadnić.

¹⁴ M.in.: J. Twardowski, *Niebieskie okulary*, Kraków 1980; tenże, *Poezje wybrane*, Warszawa 1979; tenże, *Trzeba iść dalej, czyli spacer biedronki. Wiersze wszystkie 1981–1993*, red. A. Iwanowska, Warszawa 1994; tenże, *Znaki ufności*, Kraków 1970.

¹⁵ J. Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, Warszawa 1996, s. 5.

WYCHOWANIE DO DOJRZAŁOŚCI

*O maluchach*¹⁶

Tylko maluchom nie nudziło się w czasie kazania
stałe mieli coś do roboty
oswajali sterczące z ławek zdechłe parasole
z zawistnymi łapkami
klękali nad upuszczonym przez babcię futerałem
jak szczypawką
pokazywali różowy język
grzeszników drapali po wąsach sznurowadeł
dziwili się, że ksiądz nosi spodnie
że ktoś zdjął koronkową rękawiczkę i ubrał tłustą rękę
w wodę święconą
liczyli pobożne nogi pań
urządzali konkurs kto podniesie szpilkę za łąpek
niuchali co w mszale piszczy
pieniądze na tacę odkładali na lody
tupali na zegar z którego rozchodzą się osy minuty
wspinali się jak czyżyki na sosnach aby zobaczyć
co się dzieje w górze pomiędzy rękawem
a kołnierzem
wymawiali jak fonetyk otwarte zdziwione „O”
kiedy ksiądz zaczął się na ambonie

– ale Jezus brał je z powagą na kolana.

Jeden z polskich filozofów – Wojciech Chudy (1947–2007) – zajmując się wątkami pedagogicznymi, nakreślił dwie perspektywy prawdy w kontekście wychowania: negatywną oraz pozytywną. W perspektywie tej pierwszej zaznaczył, iż odkrycie prawdy

¹⁶ Tamże, s. 127.

może się wiązać z takimi konsekwencjami jak kara, ale także przebaczenie, które w niektórych sytuacjach może stać się procesem złożonym oraz długotrwałym. Pozytywny aspekt prawdy w wychowaniu charakteryzował za pomocą sformułowań „powołania do wychowania”, gdzie interes wychowawczy nie może być sprzeczny z wartością prawdy oraz terminu „dialog” nakierowanego na wspólne szukanie odpowiedzi między wychowawcą a wychowankiem na pytania takiego typu jak: „jak żyć?, jaki jest sens życia?”¹⁷.

W wierszu *O maluchach*, mimo iż autor nie używa terminu „prawda” wprost, ukrywa go w konkretnych sformułowaniach. Właściwe używanie prawdy w procesie wychowania jest możliwe tylko wówczas, jeśli zostanie spełniony drugi warunek – gdy dziecko nie będzie przedmiotem, a podmiotem procesu. Zarówno podmiotowość, jak i prawda stają w centrum rozumienia wychowania ku dojrzałości. Warto we wskazanym wierszu doszukać się elementów podmiotowości, a także elementów prawdy i połączyć je z postulatem „wychowania ku dojrzałości”.

Odwołując się do wzorców filozofii klasycznej warto zwrócić uwagę, iż racjonalna refleksja zrodziła się z potrzeby stawiania pytań, ale także i z różnego rodzaju zdziwień nad przyrodą, człowiekiem oraz światem jako takim. Trudno jednoznacznie wskazać, iż z takiej intuicji korzystał Twardowski, pisząc analizowany wiersz. Niewątpliwie jednak widać, że w tej poetyckiej filozofii wychowania prawda odgrywa niebanalną rolę. I o dziwo, nie chodzi tylko o jej definicję (z którą raczej Twardowski nie polemizuje – w kontekście klasycznego rozumienia tego terminu), lecz o sposób jej odkrywania. W jego myśli dziecko jest podmiotem mającym prawo do poznawania rzeczywistości na swój sposób, ma prawo do stawiania pytań, do zadziwienia się nad tym, że ksiądz nosi spodnie (w. 7). Wychowanie ku dojrzałości polega zatem – w ocenie poety – na dojrzałym traktowaniu dzieci przez

¹⁷ Por. W. Chudy, *Filozofia wychowania do prawdy*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2 (2005), s. 5–11.

osoby je wychowujące. Odautorskim wzorem właściwego traktowania tytułowych maluchów jest Jezus, który brał je z powagą na kolana (w. 19). W oczach dorosłych, którzy mogli obserwować wszystkie te pozornie niedojrzałe zachowania w kościele, dzieci mogły stanowić powód rozproszenia wiernych, bądź zakłopotania celebransa. W oczach Jezusa – jawiącego się jako wzór wychowawcy w omawianym utworze – dzieci te są poważnym podmiotem do wspólnego dialogu, wspólnego odkrywania prawdy. Wychowanie do dojrzałości zatem – od strony filozoficznej – możliwe jest wówczas, gdy dziecko nie będzie traktowane jako element gry wychowawczej, ale jako partner, do którego można skierować pytanie, od którego należy oczekiwać odpowiedzi, któremu trzeba dać czas oraz okazać cierpliwość w aspekcie wychowawczym. Podobną intuicję odkrywa m.in. Janusz Korczak (1878–1942), pisząc o potrzebie szacunku wobec niewiedzy dziecka, czy wobec jego niepowodzeń i łez¹⁸. Tak rozumiana dojrzałość obejmuje zatem takie wartości jak: podmiotowość, partnerstwo, prawda, szacunek, godność. I mimo że terminy te nie są wprost używane w wierszu, to zarówno pierwsze, jak i ostatnie zdanie świadczą dobitnie o wspomnianych aspektach.

Zgola odmiennym zagadnieniem w utworze pozostaje pytanie o to, gdzie można znaleźć prawdę. Dzieci bowiem zostały przedstawione w lirycznym opisie na granicy swego doświadczenia codzienności, a w konfrontacji ze specyfiką sfery sakralnej.

Z jednej strony dziecku uczestniczącemu w liturgii towarzyszy ciekawość, z drugiej zaś doświadczenie niezwykłości, wynikające z obcowania z czymś nowym, niecodziennym, nieco egzotycznym. Dziecko styka się z sytuacjami, obfitującymi w gesty i słowa, których często nie rozumie i w których nie zawsze potrafi się orientować. Okoliczności te sprawiają, że w sposób zupełnie niezamierzony dzieci prowokują zabawne sytuacje i stają się twórcami humoru językowego¹⁹.

¹⁸ Por. J. Korczak, *Prawo dziecka do szacunku*, Kraków 1948, s. 25–31.

¹⁹ Z. Pomirska, *Dziecięcy uśmiech w Kościele (kościółce)*, „Język – Szkoła – Religia” 4/2009, s. 251.

Tymczasem interpretacja Twardowskiego może, a nawet powinna wychodzić poza sferę czysto humorystyczną. Autor nie tylko nie polemizuje z klasyczną definicją prawdy, ale wydaje się odwoływać do utartej antropologii, w której człowiek funkcjonuje na granicy własnej cielesności, intelektu oraz duszy. Od zarania świadomości najlepiej znana wydaje się być sfera fizyczna, kiedy niemowlę uczy się poznawać swoje ciało oraz otaczający je świat. Pozostaje to także obecne we frazeologiach, określających poszczególne części anatomii człowieka, jak np. „różowy język” czy „tłusta ręka”, a także odniesienia do świata fauny: „czyżyki na sosnach” oraz „rozchodzą się osy”. Od maleńkości w dziecku kształtowane są interpretacje otaczającego go świata, zarówno te popularne (codzienne), jak również sakralne (niecodzienne)²⁰.

Pytanie o prawdę ukrytą w zdobywanej wiedzy intelektualnej i dojrzałości religijnej przekracza możliwości dziecka, choć poeta uchwycił próby transpozycji podstawowych doświadczeń ze świata natury na fenomeny bardziej złożone. Zatem nieożywione parasole są zdechłe, choć poprzez zawieszanie żyją ich łapki (w. 3), na pograniczu ożywienia są sznurowadła jako wąsy (w. 6). Futerał upuszczony przez starszą panią (w. 4) z jednej strony nawiązuje do natury (szczypawka), z drugiej animuje do posługiwania się zdobyczami edukacji (obserwacja), powoduje wszakże reakcję znaną przede wszystkim z liturgii (przyklęknięcie). W innych miejscach zostają uchwycone zupełnie naturalne naprzemienności, zdarzające się nie tylko dzieciom: natura pozwala na docho-dzenie do Boga (słuchanie, co w trawie piszczy, prowadzi do niu-chania mszału, w. 11), a cel związany z przyjemnością przedkła-

²⁰ Por. B. Bohdziewicz-Sulecka, „*Ty co nie zbawiasz dusz porośniętych słowami*” – czyli czego o słowach uczy w swoich wierszach Jan Twardowski?, „*Język – Szkoła – Religia*” 3(14)/2019, s. 37–39; A. Hügle, *Mensch II*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, t. V, Basel – Stuttgart 1980, k. 1062–1070, tu: k. 1066; A. Iwanowska, *Serdecznie niemodny i szczęśliwie zapóźniony: Jan Twardowski własnych, recenzentów i czytelników*, Poznań 2000, s. 25–29; J. Trempała, *Wczesne kompetencje poznawcze w rozwoju dziecka*, „*Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki społeczne*” 2/2012, s. 9–22.

dany jest na ten związany z poświęceniem (pieniądze na lody, zamiast na ofiarę, w. 12). Majstersztykiem wielopoziomowości pozostaje wszakże wers 13: nieporuszony zegar jest źródłem ruchu, który stanowi rozchodzenie się minut; o ile samo rozchodzenie tylko pod pewnymi warunkami można uznać za negatywne, to jednak metafora os wyrażnie wskazuje na bojaźń przed upływem czasu, przed bólem przemijania; reakcją na strach oraz niemoc bardzo często bywa złość, wyrażona w wierszu poprzez czynność tupania. Z tego zestawienia słów wyłania się wyraźny obraz człowieka, który od samego początku jest bezradny wobec niektórych aspektów rzeczywistości: intelekt pomaga mu oswoić czas, religia zrozumieć sens przemijania, a wszystko po to, by natura potrafiła opanować swój własny lęk oraz gniew. Twardowski nie wyróżnia żadnego z obszarów jako uprzywilejowanego do poznania prawdy, wydaje się raczej zakładać nieodzowność wszystkich trzech²¹.

WYCHOWANIE DO UŚMIECHU

*Litania do uśmiechu*²²

Uśmiechu w bólu głowy
 uśmiechu w cierpieniu
 uśmiechu gdy pieniędzy do jutra nie starczy
 uśmiechu gdy dudek rozkłada swój czubek
 bliźni przyszedł do kościoła i na bliźnich warczy
 uśmiechu kiedy koza stanęła z zachwytu

²¹ Por. M. Dominiak-Kochanek, K. Konopka, *Doświadczenia wychowawcze z dzieciństwa jako predyktory cechy, ekspresji i kontroli złości u młodych kobiet*, „Psychologia wychowawcza” 14/2018, s. 174–175; M. Ostrowski, *Przyroda jako miejsce spotkania z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” 2(28)/2011, s. 165–178; Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, dz. cyt., s. 6.

²² Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, dz. cyt., s. 148.

ksiądz duszpasterz nie straszy bo wyciągnął nogi
kiedy niewierzący modli się po cichu
prezesowi rosną za uszami rogi
kiedy Ewa Adama wyprowadza z raju
ciemno coraz drożej niebo z komarami
uśmiechu Baranku Boży zmiluj się nad nami

Wychowanie jest procesem związanym ze wszystkimi aspektami życia społecznego: począwszy od relacji podstawowych (małżeństwo, rodzina), poprzez relacje zawodowe, skończywszy na aspektach związanych z ekonomią i gospodarką. Człowiek, będąc podmiotem wszystkich tych możliwych relacji, uczestniczy w ich budowaniu bądź w ich zaburzaniu poprzez swoje zachowanie. Wychowanie – rozumiane nie tylko jako teoretyczna nauka wartości, ale jako praktyczne świadectwo życia codziennego – odgrywa ważną rolę w perspektywie wpływu na szerokokorozumiane życie społeczne.

W powyższym wierszu poeta ukazuje potrzebę dbania o relacje międzyludzkie nie tylko w sytuacjach, gdy dzieje się dobro, ale także i wtedy, gdy człowiek doświadcza zła oraz krzywdy w prozaicznej codzienności. Jak wyraża się zatem ta troska „ja” o „ty”? Twardowski używa terminu „uśmiech” do sytuacji, gdy człowieka boli głowa (w. 1), gdy brakuje mu środków materialnych (w. 3, 11), gdy ma problemy małżeńskie (w. 10). Wydaje się, że jednak nie jest to katalog sytuacji zamkniętych. Uśmiech jest użyty tutaj w ramach pewnej filozoficznej zachęty do tego, aby pomimo problemów, nie zapominać o istnieniu (także w odniesieniu do tychże problemów) drugiego człowieka²³. W analizowanym utworze ukazana została pewna potrzeba uprawiania wewnętrznego dialogu między „ja” egoistycznym a „ja” altruistycznym.

²³ Dla pewnej jasności warto także podkreślić, iż ujawnia się tutaj także teologiczna zachęta do uśmiechu w stronę Boga, która może być także odczytana jako zachęta do modlitwy w formie rozmowy z Bogiem w trudnych momentach. Wątek ten jednak ze względu na filozoficzny charakter pracy, zostanie pominięty.

Czynność uśmiechania jest zazwyczaj skierowana do kogoś i wynika z pewnego zachwytu nad czymś bądź nad kimś. Pomimo przeżywania trudności, człowiek jest podmiotem wchodzącym w relacje zarówno z ludźmi znanymi, jak i nieznanymi. Jednak bez względu na znajomość lub nieznaną drugą osobę, człowiek jest zaproszony do życzliwości i budowania relacji bezinteresownych. Trudno pominąć tutaj myśl Martina Bubera (1878–1965), który w jednej ze swoich książek zaznacza:

człowiekowi ery nowożytniej, który [...] utracił poczucie zadomowienia w świecie, kosmologiczną pewność, organiczne formy wspólnoty dawały rodzinność życia, [...] socjologiczne bezpieczeństwo [...]. Teraz wszystko to umyka mu coraz bardziej i bardziej²⁴.

W takim ujęciu człowiek starej ery, szukając oparcia w relacjach trwałych, znajdował szereg wartości budujących jego tożsamość. Człowiek nowożytny, rezygnując z tych relacji, naraża się jednocześnie na utratę tego, co od strony pozytywnej wpływa na jego osobowość oraz na charakter. Wydaje się, że właśnie podobną intuicję wyraża Twardowski, zachęcając do uśmiechu, nie dla uzyskania z góry założonej korzyści, lecz właśnie pomimo tych korzyści.

Warto ponadto podkreślić jeszcze jeden wątek związany z uśmiechem, który może odnosić się do filozoficznego problemu nadziei. W wierszu uśmiech jest wykorzystany także jako pewna kategoria etyczna, mająca na celu podtrzymanie na duchu w różnych i zarazem trudnych sytuacjach. I chociaż ostatni wers wiersza wskazuje na odwołanie do Boga jako ostatniej (a może i pierwszej) nadziei człowieka, to w pozostałych przypadkach pojawiają się konkretni ludzie: bliźni, ksiądz, niewierzący, prezes, postacie z rajju. I chociaż nie są opisane ich relacje w tych miejscach, w których

²⁴ M. Buber, *Problem człowieka*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1993, s. 43–44.

się znajdują, ani to, z kim się tam znajdują, oprócz Adama i Ewy, to w domyśle są tutaj nakreślone jakieś relacje międzyludzkie. Uśmiech w tych trudnych sytuacjach odnosi się także do wychowania ku nadziei, która z jednej strony ma charakter teologiczny (jej źródłem jest adresat utworu – Baranek Boży), a z drugiej ma charakter egzystencjalny, gdyż odnosi się do konkretnych ludzi i konkretnych sytuacji, a także skutków tych sytuacji. Gabriel Marcel (1879–1983) – teistyczny egzystencjalista – pisał tak:

W nadziei poprzez stosunek do wydarzeń, a zwłaszcza może poprzez ich wpływ na mnie, rozwija się pewien typ stosunków, pewien rodzaj bezpośredniości, który można porównać z moim stosunkiem do kogoś innego [...] mogę mieć lub nie mieć nadziei w odniesieniu do osoby, za którą w pewien sposób jestem odpowiedzialny; i możemy teraz zapytać, czy stwierdzenie: pokładam w tobie nadzieję nie jest w rzeczywistości najautentyczniejszą postacią stwierdzenia: mam nadzieję²⁵.

Zachęta do uśmiechu jest nie tylko zachętą do wchodzenia w autentyczne relacje, ale także do nadziei, że relacje te mogą zmieniać „ja” i „ty”.

„Nadzieja matką głupich” oraz „przyjaciół poznaje się w biedzie” to znane porzekadła, które można odnieść w perspektywie wiersza oraz powyższych rozważań do człowieka, który w każdym wymiarze swojego życia, także przy trójpodziale na ciało, duszę i umysł, musi radzić sobie z własnymi uczuciami.

Emocje u człowieka rozwijają się od okresu prenatalnego, a proces ten nigdy się nie kończy. Zwieńczeniem tego procesu jest występująca w różnym wieku dojrzałość emocjonalna, której wzorcem pozostaje osoba zachowująca we właściwym czasie optymalne natężenie emocji i ich formę wyrazu²⁶.

²⁵ G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1984, s. 41–42.

²⁶ A. R. Prokop, *Zarys koncepcji inteligencji emocjonalnej według Daniela Golemana i próba nakreślenia problematyki teologicznej*, w:

Docelowo aktualne pozostaje pytanie, czy osoba, która osiągnie powyższą dojrzałość jest dobra czy mądra, ale już sam ten paradoks pasuje do omawianego autora. W jego utworach można bardzo często spotkać się z postulatem autorefleksji, połączonej z humorystycznym dystansem do własnego rozwoju. Tak da się odczytać m.in. znany *Rachunek dla dorosłego*, gdzie kwintesencją pozostaje ostatni wers „ty stary koniu”, stanowiący zarazem przekorne odwrócenie klasycznej apostrofy²⁷.

Zarówno smutku, jak i radości dostarczają człowiekowi wszystkie trzy wymiary jego istnienia, co wyraźnie pokazuje *Litania do uśmiechu*. Wymienione powody, najczęściej sprzeczne konotacyjnie z uśmiechem, to w sferze cielesności cierpienie fizyczne (w. 1–2), czy niebo z komarami (w. 11), w intelektualnej trudności finansowe (w. 3, 11) oraz usankcjonowane nieprawidłowości społeczne (w. 9), natomiast w duchowej niechrześcijańskie zachowania katolików (w. 5, 10), tudzież przywary kościoła instytucjonalnego (w. 7). Smutek wydaje się pojawiać w każdej z tych sfer z osobna, aby go zrelatywizować i znaleźć drogę prowadzącą do uśmiechu potrzebna jest obserwacja natury, jej intelektualna interpretacja, a następnie ich umieszczenie w prawidłowej perspektywie duchowej. Baczne przyglądanie się czynnościom wykonywanym przez dudka (w. 4) oraz kozę (w. 6) powoduje nałożenie na nich wrażenia śmieszności oraz zachwytu, wyraźnie korelującymi z kolejnymi wersami, czyli odpowiednio groteskowe zachowanie wierzącego (w. 5) oraz podziw nad modlitwą niewierzącego (w. 8). Te ostatnie dwa przykłady uwydatniają ponadto

Architektura a rozwój człowieka. Ujęcie multidyscyplinarne, red. A. Kalus, E. Mazurek, J. Szymańska, Wrocław 2015, s. 266. Por. także Dominianiak-Kochanek, Konopka, *Doświadczenia wychowawcze z dzieciństwa jako predykatory cechy, ekspresji i kontroli złości u młodych kobiet*, dz. cyt.

²⁷ Por. Iwanowska, *Serdecznie niemodny i szczęśliwie zapóźniony...*, dz. cyt., s. 25–29; A. Iwanowska, *Wstęp*, w: J. Twardowski, *Noc Szczęśliwego Rozwiązania*, Poznań–Inowrocław 200, s. 6; Prokop, *Zarys koncepcji inteligencji emocjonalnej według Daniela Golemana...*, dz. cyt., s. 273; J. Twardowski, *Bóg prosi o miłość*, Kraków 2006, s. 246.

truizm, że uśmiech może mieć wiele źródeł, a zarazem pełnić różnorakie funkcje. Przede wszystkim pozwala jednak na dostrzeżenie oraz formułowanie niedorzeczności, co najlepiej prezentuje wers 7. Śmierć (wyciągnięcie nóg) nie jest tu powodem do lęku, gdyż umarli nie straszą. W przeciwieństwie do żywych, nawet tych, którzy z założenia powinni zajmować się pielęgnacją zgoła odmiennych emocji. Uśmiech pomaga ponadto zrelatywizować trudne problemy, dostrzec zupełnie inne perspektywy, a nawet przełamać niewyobrażalność oksymoronu (jeśli modlitwa to komunikacja z transcendencją, to niewierzący – a więc odrzucający istnienie tej ostatniej – komunikuje z rzeczywistością, co do której zakłada, iż nie istnieje, w. 8). W niektórych sytuacjach uśmiech pozostaje nieodzowny, a jego nauka musi pozostać integralną częścią wychowania każdego jednego dojrzałego człowieka²⁸.

WYCHOWANIE DO SPOTKANIA

*Spotkania*²⁹

Ktokolwiek nas spotyka od Niego przychodzi
tak dokładnie zwyczajny że nie wiemy o tym

jak osioł co chciał zawyć i nie miał języka
lub chrabąszcz co swej nazwy nie zna po łacinie
będziemy się mijali nie wiadomo po co
spoglądali na siebie i sięgali w ciemność

²⁸ Por. Bohdziewicz-Sulecka, dz. cyt., s. 45; A. Boniecki, *Święty strach*, „Tygodnik Powszechny” 9 (3581)/25 II 2018, s. 3; W. Preisedanz, *Humor*, w: *Historisches Wörterbuch...*, dz. cyt., t. III, 1974, k. 1232–1234; Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, dz. cyt., s. 5; H. Zaworska, *Trzcina czująca*, w: J. Twardowski, *Biedroneczko leć do nieba*, Kraków 1997, s. 5–20.

²⁹ Twardowski, *Rwane prosto z krzaka*, dz. cyt., s. 24.

myśleli o swym sercu że trochę zawadza
jak wciąż ta sama małpa w secesyjnej klatce

Ktokolwiek nas spotyka od niego przychodzi
jeśli mniej religijny – bardziej chrześcijański
wspomni coś od niechcenia podpowie adresy
jak śnieg antypaństwowy co wzniosłe pomniki
z wyrazem niewiniątka zamienia w bałwany
niekiedy łzę urodzi ważniejszą od twarzy
co pomiędzy uśmiechem a uśmieszkiem kapie

Ktokolwiek nas spotyka od Niego przychodzi
nagle zniknie – od razu przesadnie daleki
czy byliśmy prawdziwi – sprawdził mimochodem

Człowiek, od małego doświadczający, poznający i interpretujący wszystkie wymiary własnej egzystencji, nawet gdy już zdobędzie dystans uśmiechu do samego siebie, zostaje skonfrontowany z najtrudniejszym zadaniem: inną osobą, tudzież z całą społecznością takowych. Wiersz zaczyna się od stwierdzenia precyzyjnej zwyczajności wszystkich ludzi (w. 2), z czego da się wyczytać truizm powszechnej równości, jak również postulat równowartościowości każdej osoby. Ze świata cielesności wywodzi się niedoskonałość. Zarówno odniesienia do fauny (w. 3–4, 8), jak również metafory secesyjnej klatki (w. 8), serca (w. 7) oraz ciemności (w. 6) sugerują nieprzekraczalne bariery dla własnych możliwości pojedynczego człowieka. Na poziomie intelektualnym, jak również i religijnym wyraża się to m.in. w nieumiejętności dopasowania odpowiednich nazw dla poszczególnych przeżyć, odczuć oraz pragnień. Z tejsze ograniczoności wynika ponadto brak samowystarczalności, co może stanowić punkt wyjścia do spotkania (w. 1), które jednak nie musi dojść do skutku, gdy zostanie zastąpione bezcelowym wyminięciem się (w. 5) lub ogranicza się jedynie do zewnętrznej percepcji (w. 6). Trzecia strofa to postulat do człowieka będącego jak płatek śniegu, który sam w sobie nic nie znaczący, we wspólnocie jest w stanie dokonać wielkich rzeczy (w. 12–13), zatroszczyć

się o emocje, które wykraczają poza jednostkowe potrzeby (płakać może każdy, twarz jest elementem indywidualizującym, w. 14), ale musi zdecydować się na entuzjazm lub kpinę w odniesieniu do określonej inicjatywy, wyraża to wybór pomiędzy uśmiechem a uśmieszkiem (w. 15), a da się rozszerzyć o alternatywę mina niewiniątka – bałwan (w. 12–13)³⁰.

Utwór kończy się nawiązaniem do egzaminu, nawet jeśli odbywa się on jedynie mimochodem. Taka kontrola jednego podmiotu przez drugi wymaga naturalnie kryteriów oceny, te zaś zostają wymienione: wskazana zostaje względność dystansu, zwłaszcza w odniesieniu do obecności jako antagonizmu znikania z czyjegoś życia; postulowana jest ponadto potrzeba prawdy. W swym zakresie konotacyjnym wszystkie te trzy elementy (weryfikacja, pamięć, wiarygodność) można związać ze zjawiskiem odpowiedzialności. A to wysoko ustawia poprzeczkę spotkania, nawet jeśli ktoś bywa wspominany od niechcenia, będący może jedynie podpowiedzią kontaktu z innymi (w. 11), pozostaje równoważącym podmiotem, godnym spotkania i wzajemnego zainteresowania³¹.

Odpowiedzialność w procesie wychowania nie polega wyłącznie na zapewnieniu niezbędnych środków do życia, ale wyraża się ona przede wszystkim we współuczestniczeniu w życiu dziecka. [...] Zachowanie relacji dialogicznej powoduje, iż autorytet nie ma charakteru despotycznego, a jednocześnie odpowiedzialność nie przechodzi w nadopiekuńczość bądź w brak zainteresowania³².

³⁰ Por. Bohdziewicz-Sulecka, „Ty co nie zbawiasz dusz porośniętych słowami” – czyli czego o słowach uczy w swoich wierszach Jan Twardowski?, dz. cyt., s. 43–44; A. Iwanowska, Wstęp, w; taż, *Serdecznie niemodny i szczęśliwie zapóźniony...*, dz. cyt., s. 6; Zaworska, *Trzcina czująca*, dz. cyt., s. 5–20.

³¹ Por. J. Holl, H. Lenk, M. Maring, *Verantwortung*, w: *Historisches Wörterbuch...*, dz. cyt., k. 566–575; Zaworska, *Trzcina czująca*, dz. cyt., s. 18–19.

³² M. Stachurski, *Koncepcja odpowiedzialności w ujęciu Jeana Vanier’a*, w: *Różne optyki rozważań filozoficznych w naukach społecznych i przyrodniczych*, red. Ł. B. Pilarz, K. Maciąg, s. 41.

Przy określonym zawężeniu hermeneutycznym cała ludzkość jawi się jako wspólnota dzieci, które – w nawiązaniu do prezentowanej na początku niniejszego artykułu szerokiej, słownikowej definicji – nawzajem siebie wychowują oraz są wychowywane. Poeta raczej nie widzi opcji, by ktoś był w stanie dokonać tego w pojedynkę³³.

Twardowski przekonuje, że istnieje potrzeba wychowania ku spotkaniu. W perspektywie szukania odpowiedzi w filozofii wychowania, uwagę przykuwa sformułowanie pojawiające się niemal jak refren: „ktokolwiek nas spotyka...” (w. 1, 9, 16). Poeta w swojej twórczości stawia akcent na różne wartości kształtujące człowieka w sferze antropologicznej, etycznej, społecznej czy religijnej. Jednak trudno autorowi zarzucać niezdrowy dogmatyzm w aspekcie formułowania wartości uniwersalnych (w. 10). Przykładem może być m.in. zdroworozsądkowe podejście do ludzkich autorytetów. Są oczywiście – w opinii Twardowskiego potrzebne – ale aby móc być nazwanym autorytetem, swoim życiem trzeba sobie na ten zaszczyt zasłużyć.

W kontekście wiersza *Spotkania* należy zwrócić uwagę, iż człowiek w ujęciu poety, jako podmiot relacyjny powinien być odpowiedzialny, a także przygotowany na spotkania z drugim człowiekiem. Ta gotowość nie ma jednak charakteru organizacyjnego, lecz etyczny, a nawet głęboko aksjologiczny. Człowiek jest wezwany do tego, aby nie kategoryzować spotkań z ludźmi i nie prowadzić selekcji na lepiej bądź gorzej sytuowanych, na lepszych czy gorszych moralnie. Przy dokładnej lekturze początku pierwszej i trzeciej strofy uznać należy, iż spotkanie w ujęciu Twardowskiego można definiować na trzech poziomach: antropologiczno-metafizycznym, etycznym i religijnym.

Pierwszy poziom dotyka zarówno człowieka, który „chce się spotkać” (pytanie), jak i człowieka, który „powinien chcieć się spotkać” (odpowiedź). Zatem sam tytuł wiersza dotyka spraw naj-

³³ Por. Iwanowska, *Serdecznie niemodny i szczęśliwie zapóźniony...*, dz. cyt., s. 235; Zaworska, *Trzcina czująca*, dz. cyt., s. 5–20.

ważniejszych. W perspektywie filozoficznej wątek ten dotyka tzw. filozofii spotkania. Jak zaznacza krakowski badacz – Adam Węgrzecki (1937–2018) –

spotkanie jest fenomenem [...] antropologicznym, ukazującym to, co dzieje się i może się dzieć z człowiekiem, gdy znalazł się nie tylko w przypadkowym i przelotnym kontakcie z innym człowiekiem, ale właśnie w trwającym dłużej lub krócej spotkaniu z nim i to w spotkaniu realnym [...] spotkanie z drugim człowiekiem jest niejako zaproszeniem do wspólnego zmagania się z problemami, często mającymi istotne znaczenie w budowaniu samego siebie³⁴.

Ten fenomen jest otwarciem się na wartość prawdy: o sobie, o drugim człowieku, o ludziach. Dobitnie Twardowski pisze o tym w ostatnim wersie analizowanego wiersza. Przytoczona tam prawdziwość jest pytaniem nie tylko o realną obecność, ale antropologiczny test z człowieczeństwa. I tutaj pojawia się miejsce na drugi poziom – etyczny. Spotkanie jest swoistą areną ścierania się wartości. W literaturze przedmiotu niektórzy zaznaczają, że sam proces wychowania jest nacechowany etycznie i aksjologicznie, gdyż powinien być skierowany ku wartościom³⁵. Jednak zarówno w filozofii wychowania, jak i w omawianym utworze widać pewne napięcie aksjologiczne skierowane ku człowiekowi, którego się spotyka. Człowiek z wiersza Twardowskiego jest podmiotem w funkcji autorytetu wartości i to od niego zależy, ile i co (pod względem jakościowym) ten drugi spotykający go człowiek „weźmie z niego”. Wychowanie ku spotkaniu zatem jest wychowaniem ku otwarciu się na wartości i na dzielenie się z innymi tymi wartościami. Ostatni zaś poziom – religijny – odnosi się bezpośrednio do zwrotu – „od Niego przychodzi”. Człowiek spotyka w drugim człowieku niejako Boga, gdyż każdy spotykany człowiek

³⁴ A. Węgrzecki, *Wokół filozofii spotkania*, Kraków 2014, s. 80.

³⁵ Por. W.P. Glinkowski, *Wychowanie jako spotkanie osób w świecie wartości*, „Studia z Teorii Wychowania”, 1 (2018), s. 49–61.

może być przysłany przez Boga. Na kanwie wiary, wątek ten może odsyłać do ewangelicznego obrazu z przypowieści o miłosiernym samarytaninie (Łk 10, 30–37). Bóg w tym ujęciu daje możliwość czynienia dobra wobec drugiej osoby i to od konkretnego podmiotu zależy, jaka będzie odpowiedź.

Zakończenie

Szukanie odpowiedzi na pytanie, czy Jan Twardowski – ksiądz, poeta, pedagog, teolog, myśliciel – w swoich wierszach pozostawił tropy pedagogiczne, dzięki powyższej analizie, wydaje się, może uzyskać odpowiedź twierdzącą. Poczynić jednak należy dwie uwagi, które być może staną się zachętą do dalszej szczegółowej lektury i analizy twórczości poety z Warszawy.

Pierwsza uwaga ma charakter metodologiczny. Autorzy tego artykułu, mimo że stanęli przed ambitnym a trudnym zadaniem, skorzystali jednak na sposób indywidualny z wybranych wierszy spośród całej, dużej i bogatej spuścizny. Subiektywność ta jednak pozwoliła na pewną syntezę najważniejszych, w ocenie autorów, problemów na gruncie antropologii, etyki, kwestii społecznych w oparciu o perspektywę pedagogiczną – problemu wychowania. Druga uwaga ma charakter merytoryczny. W powyższej analizie ograniczono się do problemów ściśle filozoficznych z uwzględnieniem aparatu pedagogicznego.

Pozostają jednak – w ocenie autorów tegoż artykułu – inne, również cenne obszary, które wymagałyby zainteresowania ze strony świata nauk humanistycznych, społecznych, a także i teologicznych. Twardowski niewątpliwie, dzięki swoim wierszom, zapisał się w pamięci tych, którzy go słuchali, którzy go czytali czy czytają. Jego twórczość powinna być przedmiotem interdyscyplinarnych badań przedstawicieli świata nauki, czego słuszność wydaje się potwierdzać przedstawiony artykuł. ■

Upbringing According to Jan Twardowski (1915–2006).
An Attempt at a Philosophical Approach on the Basis of
Selected Works

SUMMARY

The article is a research attempt to find the concept of education in the works of Jan Twardowski. The starting point is the selected works of the poet (*O maluchach*, *Litania do uśmiechu*, *Spotkania*), the reference is the philosophical concepts of education in three dimensions: religious, anthropological-ethical and social, while the background is classic human anthropology, in which his body, intellectual and spiritual spheres are distinguished. The aim, also in the context of biographical threads, is to show the legitimacy of the research undertaken and to sketch the basic accents of the concept of education in a specific hermeneutic optics. These, in turn, oscillate around such concepts as maturity, hope, relationship and truth, while axiological connotations allow us to refer to the limits of theology on the level of the philosophy of dialogue, as well as pedagogy and psychology in the field of emotions and development. The authors assume that Twardowski was an educator conscious of his tasks for most of his life, and that the essential elements of this reflection can be found, among others, in his literary works.

Keywords: Twardowski, upbringing, truth, responsibility, values

BIBLIOGRAFIA

- Błasiak A., *Aksjologiczne aspekty wychowania. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2009.
- Bohdziewicz-Sulecka B., „Ty co nie zbawiasz dusz porośniętych słowami” – czyli czego o słowach uczy w swoich wierszach Jan Twardowski?, „Język – Szkoła – Religia” 3(14)/2019, s. 34–48.
- Boniecki A., *Święty strach*, „Tygodnik Powszechny” 9 (3581)/25 II 2018, s. 3.
- Buber M., *Problem człowieka*, tłum. J. Doktor, Warszawa 1993.

- Chudy W., *Filozofia wychowania do prawdy*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2 (2005), s. 5–13.
- Dominiak-Kochanek M., Konopka K., *Doświadczenia wychowawcze z dzieciństwa jako predykatory cechy, ekspresji i kontroli złości u młodych kobiet*, „Psychologia wychowawcza” 14/2018, s. 173–191.
- Glinkowski W.P., *Wychowanie jako spotkanie osób w świecie wartości*, „Studia z Teorii Wychowania” 1 (2018), s. 49–61.
- Grabowski S., *Ksiądz Jan Twardowski. Szkic o poecie*, Warszawa 1999.
- Grzebałkowska M., *Ksiądz Paradoks. Biografia Jana Twardowskiego*, Kraków 2011.
- Holl J., Lenk H., Maring M., *Verantwortung*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. G. Gabriel, K. Gründer, J. Ritter, t. XI, Basel–Stuttgart 2001, k. 566–575.
- Hügler A., *Mensch II*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, t. V, Basel–Stuttgart 1980, k. 1062–1070.
- Iwanowska A., *Serdecznie niemodny i szczęśliwie zapóźniony: Jan Twardowski własnych, recenzentów i czytelników*, Poznań 2000.
- Kamieńska A., *W pół słowa. Wiersze z lat 1970–1980*, Warszawa 1983.
- Konieczna A., *Poetycka definicja Boga w utworach księdza Jana Twardowskiego*, „Teologia w Polsce” 2 (2011), s. 339–349.
- Korczak J., *Prawo dziecka do szacunku*, Kraków 1948.
- Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, tłum. P. Lubicz, Warszawa 1984.
- Ostrowski M., *Przyroda jako miejsce spotkania z Bogiem*, „Pedagogia Christiana” 2(28)/2011, s. 165–178.
- Pomirska Z., *Dziecięcy uśmiech w Kościele (kościelne)*, „Język – Szkoła – Religia” 4/2009, s. 250–258.
- Preisedanz W., *Humor*, w: *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, red. J. Ritter, t. III, Basel – Stuttgart 1974, k. 1232–1234.
- Prokop A.R., *Zarys koncepcji inteligencji emocjonalnej według Daniela Golemana i próba nakreślenia problematyki teologicznej*, w: *Architektura a rozwój człowieka. Ujęcie multidyscyplinarne*, red. A. Kalus, E. Mazurek, J. Szymańska, Wrocław 2015, s. 265–275.

- Reczulska M.T., *W kręgu wartości w twórczości ks. J. Twardowskiego dla dzieci – na podstawie wybranych utworów*, „Kultura i Wychowanie” 3 (2012), s. 171–186.
- Słownik języka polskiego*, red. H. Szkiładź, S. Bik, C. Szkiładź, t. III, Warszawa 1992^{VII}.
- Smaszcz W., *Ks. Jan Twardowski. Poeta nadziei. Życie i twórczość*, Białystok 2003.
- Sochoń J., *Twardowski Jan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, k. 1184–1185.
- Stachurski M., *Koncepcja odpowiedzialności w ujęciu Jeana Vaniera*, w: *Różne optyki rozważań filozoficznych w naukach społecznych i przyrodniczych*, red. Ł.B. Pilarz, K. Maciąg, s. 33–42.
- Trempała J., *Wczesne kompetencje poznawcze w rozwoju dziecka*, „Warmińsko-Mazurski Kwartalnik Naukowy. Nauki społeczne” 2/2012, s. 9–22.
- Twardowski J., *Biedroneczko leć do nieba*, Kraków 1997.
- Twardowski J., *Bóg prosi o miłość*, Kraków 2006.
- Twardowski J., *Nadzieja powołania. Myśli o kapłaństwie*, opr. A. Iwanowska, Pelplin 2008.
- Twardowski J., *Niebieskie okulary*, Kraków 1980.
- Twardowski J., *Nie przyszedłem pana nawracać. Wiersze 1945–2006*, opr. A. Iwanowska, Poznań 2009.
- Twardowski J., *Noc Szczęśliwego Rozwiązania*, Poznań–Inowrocław 2000.
- Twardowski J., *Poezje wybrane*, Warszawa 1979.
- Twardowski J., *Rwane prosto z krzaka*, Warszawa 1996.
- Twardowski J., *Słowa najważniejsze. Wybór myśli z lat 2001–2003*, red. A. Iwanowska, Poznań 2016.
- Twardowski J., *Trzeba iść dalej, czyli spacer biedronki. Wiersze wszystkie 1981–1993*, red. A. Iwanowska, Warszawa 1994.
- Twardowski J., *Znaki ufności*, Kraków 1970.
- Wasilewska M., *Relacje między Bogiem a człowiekiem*, „Dydaktyka Polonistyczna” 6 (2020), s. 48–56.
- Węgrzecki A., *Wokół filozofii spotkania*, Kraków 2014.
- Zaworska H., *Trzcina czująca*, w: J. Twardowski, *Biedroneczko leć do nieba*, Kraków 1997, s. 5–20.

NETOGRAFIA

Grabowski S., *Kilka uwag do wiersza „Śpieszmy się” ks. Jana Twardowskiego*, cyt. za www.pisarze.pl [dostęp 04.05.2022].

Kalendarium życia i twórczości Jana Twardowskiego, [b.n.a.], cyt. za: www.spjawornik.pl [dostęp 03.03.2022].

Olszewska M., *Jan Twardowski*, cyt. za: www.culture.pl [dostęp 03.03.2022].